

ADAM AUGUSTYNIAK

ur. 1932; Jadwisin



Miejsce i czas wydarzeń	Mełgiew, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa
Słowa kluczowe	święta Bożego Narodzenia, Wigilia, Wielkanoc

Boże Narodzenie i Wielkanoc obchodziło się tradycyjnie

To było tak tradycyjnie. Trzeba było, żeby świnia była zabita, wyroby żeby były zrobione. Wigilia była tak jak teraz, były postne potrawy, ale na drugi, na trzeci dzień goście przychodzili i zawsze u każdego były wyroby wędliniarskie zrobione. Były herody. Na drugi dzień świąt to chodzili tak od domu do domu, kto wpuścił. Przebierali się. Z gwiazdą chodzili, z kozą, Żyd był, diabeł był, taki miał kolczasty drut w ogonie, kto złapał to się ukuł. Herody były ciekawe dla dzieci. Tośmy nie spali tylko czekali, kiedy przyjdą. W święta była słoma, a dziewczyny jak przyszły tośmy słomą ich wypychali, albo wiązaliśmy ręce do tyłu i powróśto związali, to był ubaw cały. Słoma musiała być, żeby to słomy nie było u gospodarza to nie był gospodarz. Była tradycja, że spało się w Wigilię na słomie, nie na łóżku. Potrawy były te same. Każdy starał się, żeby jak najwięcej było potraw. Jak sąsiadka nie miała, to dało się jej czy od niej się brało. Kutia była, olej był swojej roboty, olej rzepakowy, albo Iniany. Na pasterkę chodziło się na dwunastą, dzieci to spać na tej słomie, a rodzice do kościoła. W Wigilię starsi pili wódkę. Jak popiło się to wszystko, to w kościele pijane, a teraz jest tradycja, że nie pije się. Zwyczaj są takie, że się w Wigilię nie pije. Dzień bezalkoholowy. Święcenie [koszyczka na święta] wielkanocne odbywało się u nas. Z całej wioski przychodzili. To były koszyki, a nie takie koszyczki. Teraz to są takie symboliczne koszyczki, malutkie, a kiedyś były kosze takie od kopania kartofli. Była taka tradycja, że na całe święta w koszyku musiała być pożywienie, poświęcili na całe te dwa dni. Nie jadło się nic, tylko święcone przez te dwa dni. No i to było lanie, o! To lanie było! Wiadrami, a w domu potop! A ojciec: „Dziewczyny sprzątać” a na stół flaszkę - „chodźcie tu, ugoszczę was” Chodzili z wiadrem, z tym z kropidłem i z koszykiem na jajka i jajka zbierali. To tam się pieniędzmi nie płaciło. Za to co oni, za śpiewanie na Wielkanoc, tylko jajka musowo było dawać, no. Tak że to była moda, to święta jajkowe były. No, tak że inne czasy. Inna woda, inne wszystko, teraz już tak nie chodzą.

Data i miejsce nagrania	2018-03-23, Melgiew
Rozmawiał/a	Dagmara Spodar, Piotr Lasota
Redakcja	Dagmara Spodar
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"